Nr. 4. Lwów 1. Września 1887 r. Rok I.

# CZASOPISMO
## „KRAJOWEGO TOWARZYSTWA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW".

Redakcja Czasopisma ul. Kopernika l. 3. | *Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.* | Administracja i ekspedycja ul. Trybunalska l. 1.

Członkowie Towarzystwa otrzymują bezpłatnie, dla niecłonków Towarzystwa prenumerata w Austrji wynosi: rocznie 6 złr. 30 ct., półrocznie 3 złr. 20 ct., w Warszawie rocznie 4 ruble i 50 kop., na prowincji, w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rossyjskiem z przesyłką 5 rubli 20 kop.. w Niemczech rocznie 12 mrk., w Belgii, Francji i Szwajcarji fr. 15. — Numer pojedynczy 30 ct.

Cena ogłoszeń cała stronica 16 złr., pół stronicy 8 złr., $^1/_4$ stronicy stronicy 4 złr., $^1/_8$ stronicy 2 złr., $^1/_{16}$ 1 złr.

# Wydział handlowy na politechnice lwowskiej.

We Wrześniu ma przybyć do Lwowa minister oświaty Jego Excellencja pan Gautsch.

Zarząd główny „Kraj. Tow. kupców i przemysłowców" uchwalił, aby przez wybraną delegację wręczyć panu ministrowi petycję w sprawie utworzenia a względnie przywrócenia wydziału handlowego na politechnice lwowskiej.

Towarzystwo nasze w tej sprawie tak doniosłej dla naszego stanu już niejednokrotnie głos zabierało, w r. 1885. wniosło petycję do Wysokiego Sejmu na podstawie uchwały Zjazdu kupców i przemysłowców.

Wysoki Sejm na wniosek komisji, której sprawozdawcą był p. poseł Merunowicz uchwalił jednogłośnie potrzebę utworzenia wydziału handlowego na politechnice lwowskiej, jednakże gdy pomimo uchwały Wys. Sejmu c. k. Rząd nic w tej sprawie nie przedsięwziął. Zarząd Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców wysłał delegacją do p. Namiestnika z prośbą o poparcie tej sprawy u c. k. Rządu.

Jego Excell. pan Namiestnik przyrzekł gorąco sprawą tą zająć się i radził delegatom aby ze swojej strony starali się u pana ministra oświaty i w Kole polskiem o poparcie tej sprawy. Petycja, która ma być wręczona p. ministrowi jest właśnie dalszym ciągiem tego działania. Ze względu na ważność sprawy podajemy tu choć w streszczeniu sprawozdanie p. posła Merunowicza w tej sprawie na sesji sejmowej w r. 1886.

„Petycja ta, pochodząca z tak poważnego grona fachowego. dotyka bardzo doniosłej potrzeby społecznej naszego kraju. Nie ulega to bowiem wątpliwości, iż w usiłowaniach wszelakich, zdążających do ekonomicznego podźwignienia kraju, ważną stanowi przeszkodę brak liczniejszego zastępu finansistów i kupców światłych, posiadających obok doświadczenia fachowego, także i rozleglejsze wykształcenie teoretyczne a ożywionych owym duchem obywatelskim jaki teraźniejsze nasze zakłady naukowe w uczącą się młodzież wszczepiają. Nie zdołają bowiem nadać handlowi naszemu zdrowej, racjonalnej organizacji. odpowiadającej wymogom nowoczesnych potrzeb, ani empirycy, których zakres wiedzy nie sięga o wiele po za zakres rutyny zawodowej, ani też dyletanci, z trafnemi zresztą może czasem poglądami na potrzeby i zadania handlu, którzy jednak w praktyce walczyć są zmuszeni ustawicznie z brakiem bankierskich lub kupieckich wiadomości fachowych.

Poruszona petycją sprawa założenia we Lwowie wyższej szkoły handlowej, ma już swoją historję. Mianowicie istniała tu od r. 1835 p. n. *Real- et Handels-Akademie*, szkoła, której oddział handlowy odpowiadał mniej więcej zakresowi nauk w dzisiejszych handlowych szkołach średnich. Najwyższem rozporządzeniem z dnia 3-go lutego 1884 otrzymała ta szkoła nową organizację, pod nazwą „Akademii technicznej", która obok wydziału technicznego, posiadała także i wydział handlowy. Nie odpowiadał on we wielu względach zadaniu swojemu, lecz nie można tego zaprzeczyć. iż gdy po 30-letniem istnieniu ów wydział handlowy zwinięty został w roku 1873. wskutek reorganizacji dawnej Akademii technicznej we Lwowie, ubytek jego dał się uczuć dotkliwie w kołach interesowanych.

Wymownym dowodem potrzeby istnienia kusu nauk komercjonalnych we Lwowie, jest także ta okoliczność. iż kolegium profesorów Akademii technicznej (obecnie „Szkoły politechnicznej"), Reprezentacja miasta Lwowa. Izby handlowe we Lwowie i w Brodach, a wreszcie i Wysoki Sejm — a więc *wszystkie czynniki*, powołane do orzekania w tej sprawie, przy każdej sposobności oświadczyły się za utrzymaniem. a względnie za reaktywowaniem we Lwowie szkoły handlowej wyższej lub przynajmniej średniej.

Mianowicie, gdy wskutek wezwania c. k. Ministerjum stanu. kolegium profesorów b. Akademii technicznej we Lwowie w r. 1886. zajęło się ułożeniem planu reorganizacji tego zakładu, wypracowany przez nie projekt statutu nowej akademickiej szkoły technicznej dla Lwowa obejmował obok innych, także samoistny wydział handlowy.

Uchwałą sejmową z dnia 6. Października 1868. polecono Wydziałowi krajowemu wypracować wniosek nowej organizacji zakładów technicznych we Lwowie i w Krakowie. Stosując się do tego wezwania, Wydział krajowy złożył dla obrad nad tym przedmiotem komisję fachową, do której zaproszono p. dra Józefa Majera, obecnie prezesa Akademii Umiejętności w Krakowie, jako przewodniczącego sejmowej komisji edukacyjnej, tudzież dyrektorów i profesorów obu wspomnianych szkół technicznych, a wreszcie ś. p. Henryka Wachtla, kierownika c. k. Starostwa górniczego w Krakowie.

Elaborat owej komisji (akt Wydziału krajowego l. 6194 z r. 1869) obejmuje także, obok projektowanych dla lwowskiego instytutu politechnicznego szkół fachowych: budownictwa, budowy machin, chemii zastosowanej, tudzież gospodarstwa rolnego i lasowego — także jako 5-ty samoistny wydział: *fachową szkołę handlową*.

W sesji sejmowej z r. 1869. wszedł ten projekt na porządek dzienny obrad Wysokiej Izby jako wniosek Wydziału krajowego. Zgodzie z opinią wyż wspomnianej komisji fachowej, i sejmowa komisja edukacyjna w opracowanym przez siebie projekcie statutu „Szkoły głównej technicznej we Lwowie“ proponowała założenie przy niej samoistnego kursu handlowego wyższego, uzasadniając to w sprawozdaniu swojem w sposób następujący:

„W dalszem rozwinięciu organizacji szkoły głównej technicznej we Lwowie, komisja oświadczyła się za utrzymaniem przy niej kursu *handlowego*.

Zważywszy bowiem, że ten kurs był pierwotnie zawiązkiem dzisiejszej i w przyszłości utworzyć się mającej instytucji, sądziła, że istnienie jego we Lwowie opiera się na rzeczywistej potrzebie tego miasta i kraju“.

Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 10. Listopada 1869 przyjął bez zmiany wnioski komisji edukacyjnej, *a tem samem całą wagą swojego wotum uznał potrzebę i użyteczność utrzymania we Lwowie wyższego kursu nauk komercjalnych*

Najw. postanowieniem z 9. Października 1872, nadaną została *tymczasowa* organizacja c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie, z trzema wydziałami fachowemi: inżynierji, budownictwa i chemii technicznej, do których dodano w r. 1875. czwartą szkołę fachową — budowy machin.

Ta organizacja c. k. Szkoły politechnicznbj we Lwowie, obowiązuje do dziś, a samo określenie jej oficjalne, jako „tymczasowej“, wskazuje na to, iż nie jest ona wykończoną, że w sferach decydujących istnieje zamiar dalszego jej uzupełnienia. Uzupełnienie to nie może zaś dotyczyć innego przedmiotu, jak tylko w pierwszym rzędzie utworzenia brakującego dotychczas wydziału handlowego, *w myśl niezmienionej i niecofniętej uchwały sejmowej z dnia 10. Listopada 1869*.

Reskryptem z dnia 29. Listopada 1872 l. 14.266, polecił c. k. Minister wyznań i oświaty Prezydjum Namiestnictwa we Lwowie wziąć pod rozwagę kwestję wyłączenia kursu handlowego z ustroju ówczesnej c. k. Akademii technicznej, a utworzenia natomiast we Lwowie samoistnej państwowej szkoły handlowej.

W skutek wezwania c. k. Rządu krajowego, wyznaczyło kolegium profesorów Akademii technicznej, dla obrad nad tym przedmiotem, specjalną komisję, w której w skład weszli, oprócz ówczesnego rektora, profesorowie: Franke i Zajączkowski, tudzież suplenci oddziału komercjalnego: Kozma i br. Cannstein. Jako delegaci Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie wzięli udział w obradach tej komisji: Prezydent jej Breuer, tudzież pp. Szellenberg i sekretarz Bodyński.

Komisja wypracowała szczegółowy plan organizacji podobnego zakładu, elaborat jej przeszedł ponownie przez obrady pełnego kolegium profesorów c. k. Szkoły politechnicznej, i po bardzo troskliwym rozbiorze przedłożony został c. k. Ministerstwu oświaty p. d. 27. Maja 1873 l. 249, do dalszego urzędowania.

Na tem sprawa ugrzęzła.

Oddział handlowy byłej Akademii technicznej został zwinięty, a natomiast nic przedsięwzięto nic dla zastąpienia jego braku, tak, iż od owego czasu, cały tak rozległy obszar kraju, jak Galicja wschodnia, pozbawiony jest zupełnie jakiegokolwiekbądź zakładu naukowego w fachu handlowym. Jak można przypuszczać, prawdopodobnie ze względów finansowych poszło w odwłokę urzeczywistnienie przygotowanych w tej materji projektów — i ten stan rzeczy trwa dotychczas. Ażeby zaś choć w części zaradzić istniejącej w tym względzie naglącej potrzebie, postanowiła Lwowska Rada miejska uchwałą z 28. Sierpnia 1884. l. 35.448. przy miejskiej szkole przemysłowej, która ma jednak znaczenie tylko zakładu uzupełniającego szkołę ludową *(einer Fortbildungsschule)* własnym kosztem urządzić także kurs handlowy, z bardzo skromnym zakresem nauki.

Taki jest historyczny przebieg sprawy nauki przedmiotów komercjalnych we Lwowie, jak on przedstawia się na podstawie odnoszących się do tego przedmiotu aktów.

Jeżeli jednak uznano za potrzebne utworzyć we Lwowie wyższy techniczny zakład naukowy do kształcenia inżynierów, budowniczych, architektów, mechaników i technologów, byłoby również pożądanem, ażebyśmy posiadali instytucję, któraby dostarczała krajowi kupców i finansistów z wyższem wykształceniem naukowem. Wszystkie bowiem gałęzie handlu tak wywozowego jak i przywozowego, handlu produktami surowemi jak i wyrobami przemysłu, wymagają u nas reformy całkowitej albo przynajmniej umiejętnego uregulowania; przesilenie rolnicze, jakiego obecnie jesteśmy świadkami, zniewala właścicieli ziemskich do wyłamywania się z prymitywnych urządzeń dotychczasowych co do zbytu ich płodów; powstają spółki handlowe i finansowe na szersze obliczone obroty, które po dyletancku żadną miarą zarządzane być nie mogą; nieznacznie, ale stale wzmaga się także produkcja przemysłowa w kraju, wzrastają powoli w siłę rzemiosła i przemysł domowy, tu i owdzie powstają fabryki, potężnieje przemysł górniczy, a wszystkie te rodzaje produkcji wymagają nietylko kapitału wkładkowego i udoskonalenia techniki, ale niemniej także i zdolnych wykształconych komercjalistów którzyby potrafili im nadać umiejętną organizację handlową. Cały rozległy obszar regularnych dostaw stałych dla armji, różnych instytucji publicznych, a wreszcie dla targowic wielkich, co wszystko wymaga bardzo skomplikowanej organizacji, spoczywa u nas w ręku ciemnych empiryków. Banki i różne inne zakłady finansowe muszą sobie u nas również wyrabiać same potrzebny im personal fachowy z rozmaitego przypadkowo zebranego materjału. W końcu zaś zaprzeczyć nie można, że gdy kraj nasz zatrudnia wcale znaczną ilość techników przy kolejach żelaznych, których sieć wynosi już obecnie w naszym kraju przeszło 2.000 kilometrów, że te koleje żelazne potrzebowałyby także nie małą liczbę komercjolistów do administracyjnych działów służby.

Płonnym jest przeto zarzut, podnoszony w niektórych kołach, jakoby obawiać się należało iżby na Wydziale handlowym przy c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie zabraknąć mogło uczniów, gdy ukończeni uczniowie szkół średnich, posiadający świadectwo dojrzałości, chętniej może na inne zwracaliby się wyeziały. Owszem, spodziewać się należy, iż wydział hsndlowy bywałby zazwyczaj nawet liczniejszym niż inne, gdyż przed jego uczniami stałyby otworem niezmiernie liczne zajęcia praktyczne, mogące zapewnić szybkie

a znamienite korzyści materjalne. Wszakżesz nikt tego nie zaprzeczy, że w dzisiejszych przynajmniej stosunkach, bez porównania łatwiej jest w Galicji znaleść posadę korzystną wykształconemu komercjaliście, niż np. mechanikowi lub chemikowi. Jeżeli zaś wydziały budowy machin i technologii chemicznej uznane zostały, i są też bezprzecznie dla ekonomicznego rozwoju kraju potrzebnemi, czemuż miałby być mniej pożądanym i mniej pożytecznym wydział handlowy?

Zaznaczyć też wzpada, że wprowadzenie w życie c. k. Szkole politechnicznej wydziału handlowego, wymagałoby już stosunkowo niezbyt znacznego nakładu, gdy znaczna część należących do tego zakresu wykładów, posiada już systemizowane katedry, a kilka innych, które bywały dotąd wykładane przez docentów w szczuplejszych ramach, potrzebaby tylko roszerzyć odpowiednio.

W myśl §. 14. uchwalonego przez Wysoki Sejm projektu ustawy o urządzeniu szkoły głównej technicznej we Lwowie, miałby jej wydział handlowy obejmować kurs trzyletni z wykładami: matematyki elementarnej, zoologii, botaniki, mineralogii, geologii, ogólnej fizyki, ogólnej chemii, towaroznawstwa, prawa handlowego i wekslowego, ustaw przemysłowych, tudzież o cłach i monopolach, geografię i historję handlową, ekonomię polityczną, naukę języka polskiego, niemieckiego i francuzkiego, naukę kaligrafii, rachunkowość i korespondencję kupiecką, buchalterję wespół z ćwiczeniami w wzorowym kantorze.

Prócz tego miała być wedle możności podana uczniom sposobność uczenia się innych języków, jak włoskiego, angielskiego i t. d.

Otóż katedry wszystkich wyż wymienionych przedmiotów zasadniczych, których uczniowie wydziału handlowego byliby obowiązani słuchać, jak mianowicie: matematyki, zoologii, botaniki, mineralogii, geologii, fizyki i chemii, już istnieją przy c. k. Szkole politechnicznej. Istnieje również i docentura ekonomii politycznej z prawem wekslowem i handlowem, buchalterji i rachunkowości kupieckiej jakoteż towaroznawstwa. Wypadałoby tylko zakres tych wykładów rozszerzyć. Pozostaje przeto wcale nieznaczna liczba przedmiotów, dla których potrzebaby powoływać nowe siły nauczycielskie, a wydział handlowy stosunkowo małym kosztem mógł być utworzony.

Ta okoliczność, iż c. k. Rząd powziął podobno zamiar założenia we Lwowie średniej szkoły przemysłowej w połączeniu z kursem handlowym, nie powinna przeszkadzać wprowadzeniu w życie wydziału handlowego przy c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie. O ile bowiem handel, ptzemysł i rolnictwo potrzebują buchalterów i korespondentów z średniem wykształceniem szkolnem, którzy przez praktykę wyrabialiby się następnie na tęgich specjalistów w rozmaitych zawodach fachowych, tak znowu banki, większe przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, asekuracje i koleje żelazne, potrzebują komercjalistów z rozleglejszym zakresem wiedzy. Do tego potrzebny jest wyższy kurs handlowy.

## Jak się zyskuje klientelę?

W ciągu rozwoju postępu cywilizacji, nieraz mieli ludzie rózne błędne wyobrażenie i niejedno głupstwo popełnili, nigdy jednak tego sobie nie wyobrażali, iż dosyć jest stanąć sobie wśród głównego prądu ludzkich interesów i spokojnie czekać na szczęście. Nigdy żaden kupiec nie myślał, że, aby interes pomyślnie poprowadzić, dosyć jest sklep otworzyć i napełnić go towarami. Już od bardzo dawna uważano zawsze za rzecz nader ważną uwiadomienie publiczności o rodzaju swego handlu. W środku XVII. stulecia właściciele sklepów w Londynie glosili *viva voce* o swoim handlu. Pryncypał chodził przed sklepem i wołał: »Czego panu potrzeba, proszę pana? Czego sobie pani życzy?« I wyliczał wszystkie artykuły, które miał u siebie na sprzedaż. Gdy ochrypł albo się zmęczył, zastępował go uczeń. Po tej demokratycznej erze nastąpiła epoka szyldów firmowych, które geniusz artysty wkrótce udoskonalił i przyozdobił wszelkiego rodzaju dewizami i emblematami. Wszędzie widać było malowania i złocenia, niedzwiedzie głowy, latające smoki i łabędzie. Gdy się przekonano o korzyściach prasy, sprytni ludzie odkryli w niej środek rozgłoszenia szeroko swojej firmy; spostrzegli, że jest w niej miejsce nie tylko na ich nazwisko i numer ich mieszkania, ale nawet na wymienienie ich towarów i ich cen; przekonali się, że mogą w ten sposób ściągnąć na siebie uwagę nietylko przechodzących koło ich sklepu, ale niemal całego świata.

Dziś nadszedł czas anonsów. Nikt nie zaprzeczy, że anons koniecznie jest potrzebny do pomyślnego rozwoju kupieckiego lub przemysłowego interesu.

Rodzaj i sposób anonsowania dochodzi do mistrzostwa. Ci nawet co utrzymują, że nie anonsują nigdy, zadają kłam własnym słowom, wywieszając szyldy na drzwiach sklepowych i czekając po za niemi na klientele. Niektórzy, mianowicie kupcy hurtowni, anonsują swój towar, obsyłając osobnych ajentów w celu zjednania sobie klienteli, inni wznoszą kolosalne budynki i t. p.

Wielkie majątki robią ci, co nie zaniedbując innych środków pomocniczych, zupełne zaufanie położą w prasie. Mnóstwo przykładów na to przytoczyć można. Dr. Holloway w Londynie wydaje rocznie 30.000 funtow szterlingów na zachwalenie swoich pigułek. Dr. Jayne w Filadelfii wydaje 100.000 dolarów co roku i każe 260.000 almanachów w czterech językach drukować i darmo rozdawać. Największym mistrzem w anonsowaniu był *Barnum*, gdyż ten częstokroć lada czem, n. p. starą murzynkę, morską dziewczynę, karłem albo kudłatym koniem, tak umiał przy pomocy czarodziejskiej swojej sztuki ogół zainteresować, że spekulacja ta dawała mu obfite złote żniwo. Dochód z 95 koncertów Jenny Lind, która, zanim ją Barnum anonsować zaczął, prawie zupełnie nieznaną była w Ameryce, uczynił mu nieszpetną sumę 712.161 dolarow, z których Jenny Lind 176.675 dolarów dostała.

Nie myślimy wszelako zaprzeczyć, że i z anonsami dzieją się częstokroć nadużycia. — Anonsowanie w Ameryce jest pod tym względem nieporównanem i w wielu razach temu tylko jest zrozumiałem, kto bliżej zna naturę prawdziwego Yankesa. — Anonswanie działa z podwójną siłą; tworzy i budzi potrzebę anonsowanego artykułu a zarazem wymienia źródło, z którego takowa zaspokojoną być może. Niepodobna wymyślić lepszego środka przyciągnięcia nabywców. — Za pomocą anonsu udaje się artykuły żadnej nie mające wartości sprzedać i majątek na tem zrobić, — dlaczegożby się to nie miało udać temu, kto dobre towary

ma do sprzedania? — Niczego kupcowi i przemysłowcowi więcej życzyć nie należy, jak odwagi do anonsowania. — *Anonsowanie i grzeczne uprzejme obejście* są głównemi środkami zjednania sobie klienteli. Anons przyciąga ludzi, pewność zaspokojenie swoich potrzeb skłania ich do przyjścia, a grzeczność w obejściu zniewala do kupowania.

Sposób anonsowania stosuje się do rodzaju interesu, oraz do gustu i rozmiarów anonsującego. Następujące wskazówki posłużyć mogą w tej miarze:

1. Wybieraj starannie organ dla anonsu, jeżeli chcesz mieć krajowców klientami, anonsuj w tej gazecie, która w tej okolicy, którą masz na oku, i która najwięcej jest czytaną.
2. Wypowiadaj w twoich anonsach szczerą prawdę. Wielu utrzymuje, że nieco przesady w ilości i jakości towaru nic nie szkodzi; ogłaszając, że posiadają 10.000 sztuk jakiegoś artykułu, kiedy go tylko kilkaset mają na składzie; albo zachwalają towar jako coś szczególnego, kiedy on tylko zwyczajnego jest gatunku. — Kłamać w anonsie tak samo się nie godzi, jak w każdym innym razie; kłamstwo zawsze wyjdzie na wierzch.
3. Anonse w formie cyrkularzy, a mianowicie cyrkularze litografane, naśladujące pismo ręczne, w wielu razach lepsze są od wszystkich innych. Dochodzą one daleko pewniej do rąk pożądanych klientów i częstokroć bywają uważane za specjalne, pochlebne zawezwanie do robienia interesów, którego to wrażenia ogłoszenie w gazecie nigdy nie robi.
4. Jeżeli anons drukowany jest na osobnej karcie, dobrze jest połączyć z nim coś, coby klienta do zachowania go skłaniało, n. p. Kalendarz, plan kolji żelaznej, ładny obrazek lub coś podobnego.
5. Gdy się raz anonsować zacznie, trzeba to robić ciągle, we wszystkich kierunkach, gdzie tylko jest nadzieja zyskania klientów. Nie lękaj się kosztów. Każdy złoty na anonse wydany, dziesięciokrotny owoc przyniesie.
6. Rób anonse o ile możności jak najkrótsze. Streszczaj je do tylu wyrazów, aby tylko dostatecznie myśl twą wyrażały. — Długich, nastrzępionych anonsów nikt nie czyta.
7. Nie trać ducha, jeżeli wprost nic nie słyszysz o swoich anonsach. Jeżeliś je zręcznie zredagował i rozesłał, to dostaniesz klientów, chociaż ci nie zawsze powiedzą, że anonse czytali.
8. Wypełniaj dosłownie przyrzeczenia, któreś w twoich anonsach porobił; tym sposobem utrzymasz klientów, których ci one zjednały i nowych pozyskasz.
9. Nie przestawaj anonsować, aż chyba wtedy, gdy chcesz twój interes zredukować do mniejszych rozmiarów. Spadkobiercy Warrena, sławnego fabrykanta szuwaksu, rozumieli, że szuwaks Warrena dosyć jest już znany i nie potrzebuje już ogłoszenia, a skutek tego był taki, że handel z roku na rok upadał i nareszcie w roku 1856 został zamknięty.

Tutaj przytoczyć należy, co Horacy Greeley mówi:

Dla kupca, który przekonany jest, że życzeniom i potrzebom każdego pod jak najlepszemi warunkami zadosyć uczynić może, pozyskanie odpowiedniego rozgłosu jest rzeczą najwyższej wagi. Jeżeli zakres jego handlu ograniczony jest na okrąg, w którym mieszka, to winien przedsięwziąć

stosowne środki, aby się każda rodzina w okręgu tym dowiedziała, co on ma do sprzedania i pod jakiemi warunkami sprzedaje.

Głupstwem jest mówić o kosztach jako o przeszkodzie. Tak samo można by się cofnąć i przed kosztami na ochronienie towarów, przed niepogodą lub kradzieżą. — Wszystkie inne wydatki na interes nieochybnie stracone zostaną, jeżeli ten główny żywioł zaniedbany zostanie.

Jeżeli położenie jego handlu i jego towary ograniczają kupca wyłącznie do klienteli dzielnicy miasta, w której mieszka, to nie powinien się cofać przed kosztami na dokładne oznajmienie dzielnicy ze swoim handlem. Tak samo rzecz ma się z kupcem hurtownym, który ubiega się o rozległą klientelę całego kraju, albo i zagranicy.

Jeżeli tak wielkiemu popytowi pod dogodnemi warunkami zadosyć uczynić nie może, to potrzeba koniecznie, ażeby tych których chce mieć swoimi klientami uwiadomił o gatunkach swoich towarów, o taniości swoich cen i o warunkach pod któremi handluje. — Zasłużyłby na słuszny zarzut wielkiego niedołęztwa i lekkomyślnego marnotrawstwa, gdyby nie chciał na to łożyć, — gdyż w takim razie, przy wszelkich swoich sprzedażach, wydatki na najem lokalu, na światło, na opał, pensje swoich pomocników i t. p. podniósłby z jednego na dwa, trzy, pięć a w niektórych wypadkach nawet na dziesięć procent, a przez to niepodobne by mu było sprzedawać korzystnie, a zarazem tak tanio, jak rozsądniejsi i więcej przedsiębiorczego ducha posiadający współzawodnicy. Tak więc uznaje on się tem samem za pokonanego i niezdolnego i ustępuje na drugorzędne stanowisko w swoim zawodzie.

Jeżeli praktyczną jest rzeczą za niewielką stosunkowo kwotę, takiego dostąpić rozgłosu, i jeżeli są tacy, którzy go rzeczywiście dostępują, jakże mogą ci, którzy nowy handel otwierają a anonsowania zaniedbują, spodziewać się powodzenia? Kto nowy handel chce założyć, musi się stosować do czasu, w którym żyje i korzystać ze środków, które on przedstawia. Anonsowanie jest dzisiaj ułatwione i mało stosunkowo kosztów wymaga. Kto go zaniedbuje, podobien jest człowiekowi, któryby sobie zrobił stałe postanowienie nigdy koleją żelazną nie jeździć, albo telegrafu do przesyłania wiadomości nie używać.

---

# Zjazd przemysłowców polskich w Poznaniu.

Dnia 14. i 15. Września b. r. obradował w Poznaniu zjazd przemysłowców polskich. Zjazd był bardzo liczny — uczestników było 470. Zagaił go zasłużony dr. *Jarnatowski*, a przewodniczyli zjazdowi w pierwszym dniu dr. *Bojanowski*, w drugim p. *Urbanowski*. Uchwały następujące:

Na wniosek pana *Degórskiego*: »Zebrani dziś przemysłowcy polscy, członkowie i delegaci Towarzystw przemysłowych uważają za odpowiednie, aby Towarzystwa przemysłowe poddawszy się przepisom §. 2. prawa z dnia 11. Marca 1850 poruszały na zebraniach swoich sprawy publiczne z wykluczeniem spraw politycznych«.

Ks. *Wawrzyniak* wnosił utworzenie Związku i Patronatu, na wzór Spółek zarobkowych i Kółek rolniczych — Przeciw temu podniósł pan *Milski* projekt założenia *Biura informacyjnego*, którego zadaniem byłoby: 1. Rozpowszechnianie polskich fabrykatów, po naszych handlach i pomiędzy publicznością. 2. Ogłaszać i wskazywać publiczności swojskie źródła nabywania towarów. 3. Podawać publiczności i rozsyłać spisy firm polskich, wskazywać rzetelnych rzemieślników i t. p. 4. Wskazywać małym kupcom najtańsze źródła dobrego nabywania towaru i pośredniczyć w zakupnach. 5. Wskazywać dogodne miejsca do osiedlania się kupców i przemysłowców. 6. Pośredniczyć w przyjmowaniu subjektów i czeladników różnych zawodów. 7. Wysyłać młodzież przemysłową za granicę dla kształcenia zawodowego. 8 Rozpisywać w danym razie konkursa na wyroby przemysłowe i t. d.

Zjazd uchwala zgodnie z wnioskiem p. *Milskiego* rezolucję: »Zjazd przemysłowców polskich w Poznaniu w dniach 14. i 15. Sierpnia 1887 r. poleca komitetowi tegoż Zjazdu utworzenie i zoganizowanie przemysłowego Biura informacyjnego w jak najkrótszym czasie«.

W sprawie *cechów* toczyła się dyskusja, wprowadzona przez dra *Szymańskiego*, który również jak i większość mowców, oświadczył się za cechami. — Uchwały nie powzięto żadnej.

W drugim dniu obrad toczyła się bardzo obszerna dyskusja nad referatem p. *Knapowskiego* w sprawie „*pomnożenia zarobkowości polskiej*”. Liczni mowcy wskazują nowe źródła zarobkowości, z których korzystaćby można — a Zjazd uchwala zgodnie z wnioskiem referenta: »Zważywszy, iż pomnożenie zarobkowości przez nieznane lub mało u nas zastąpione procedery jest pochwały godną rzeczą dla przemysłu polskiego, zebrani na Zjeździe przemysłowcy polscy polecają komitetowi Zjazdu z przybraniem szerszego koła, zająć się bezzwłocznie tą sprawą i odpowiednie w tej mierze uczynić kroki«.

Uchwalono dalej na podstawie referatu p. *Milskiego* założenie czasopisma: „*Tygodnik przemysłowy*”, *organ Towarzystw przemysłowych i zawodowych, poświęcony zarobkowości polskiej*. Kilku obywateli w Poznaniu zagwarantowało już pismu temu byt na rok jeden.

Następnie — w związku z powyższą uchwałą — uchwalono na wniosek dra *Celichowskiego* rezolucję, wyrażającą potrzebę wydawnictwa popularnych a tanich rozpraw przemysłowych.

Na wniosek pana *Knapowskiego* uchwalono rezolucję, zalecającą urządzanie *lokalnych wystaw przemysłowych*, jako silnej dla przemysłu podniety. Na wystawę ogólną przemysłową, zdaniem referenta, jeszcze stosunki poznańskie nie pozwalają.

Pan *Stefan Chociszewski* wykazuje wielki pożytek urządzonych w Towarzystwach przemysłowych zabaw, amatorskich przedstawień i t. p., i wnosi, a Zjazd uchwala rezolucję tej treści, że Zjazd zaleca wszelkim Towarzystwom przemysłowym, aby o ile możności nie ograniczały liczbę zabaw i aby czysty dochód z zabaw osiągnięty, obracano na cele Towarzystw samych.

Dr. *Danielewicz* czyni wnioski, dotyczące zbiorowego protestu: 1. przeciw używaniu francuzczyzny w podpisach firm, 2. przeciw niegodziwemu kaleczeniu języka polskiego w poleceniach niektórych kupców i przemysłowców, 3. przeciw wydawaniu różnych robót za granicę. Zjazd uchwalił: 1. oświadczyć się przeciw niepotrzebnemu używaniu francuszczyzny w firmach, 2. że obowiązkiem każdego przemy-

słowca jest używać tylko swego ojczystego języka, a natomiast hańbą kaleczyć jezyk ten w poleceniach i t. d. Co do punktu 3., dotyczącego zbiorowego protestu przeciw wydawaniu różnych robót za granicę, nie przyszło na wniosek dra *Szymańskiego* z Poznania do żadnej rezolucji, lecz postanowiono raczej odłożyć go do przyszłego Zjazdu, kiedy dr. *Danielewicz* bliżej wyjaśni swój wniosek.

Przy wnioskach delegatów, stawili delegaci z Trzemeszna, Wrocławia, Kruświcy, kilka wniosków, które Zjazd przyjął przez aklamację. Tym sposobem załatwił się n. p. Zjazd z wnioskiem, aby do Towarzystw przemysłowych przyjmowano więcej młodzieży niż dotychczas bywało, aby w nich więcej śpiew uwzględniano, aby do pism ludowych zaniesiono prośbę, ażeby umieszczały więcej artykułów dotyczących przemysłu, aby przyszły Zjazd urządzono tak, iżby nie było żadnej kolizji z nabożeństwem i t. d.

Wreszcie uchwalono, iż czas i miejsce przyszłego Zjazdu, oznaczy komitet obecnego Zjazdu.

Wieczorem uczestnicy Zjazdu zebrali się na wspólny bankiet, gdzie przy ożywionej pogadance wniesiono kilka toatsów przeważnie na temat rozwoju przemysłu. Na tem zakończył się I. Zjazd przemysłowców polskich w Poznaniu. Inicjatorom Zjazdu należy złożyć serdeczne podziękowanie i uznanie, że myśl tak piękną, a w przyszłości mogącą wydać bardzo obfite i doniosłe rezultaty, przyprowadzili do skutku. Byłoby bardzo pożądanem, gdyby i u nas tworzyły się kółka przemysłowe, mianowicie na prowincji, gdzie by oprócz zebrań towarzyskich zajmowano się sprawami ściśle fachowemi. Towarzystwo „*Rodzina*" wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców miałoby piękne i wdzięczne zadanie, gdyby w swoich oddziałach nadto potworzyło kółka przemysłowe, co teraz przy projektowanej zmianie statutów tem łatwiej można przeprowadzić.

## Wystawa krajowa w Krakowie.

Dnia 1. Września b. r. o godzinie 11. przedpołudniem nastąpi uroczyste otwarcie Wystawy w Krakowie. Wielu było malkontentów i niedowiarków przyjścia do skutku Wystawy, jednakże niezmordowana pracowitość i energia pana Dyrektora Wystawy dra Jakóbowskiego doprowadziła to dzieło do skutku. Towarzystwa nasze dało inicjatywę do urządzenia Wystawy w Krakowie. To też cieszymy się, że przyszła do skutku i to jeszcze w tak rozległym zakresie. — Program otwarcia Wystawy podług uchwał komitetu jest następujący: Rozpocznie o godzinie 9-tej nabożeństwo odprawione przez ks. biskupa Dunajewskiego w kościele Najświętszej Panny Marji, poczem zaproszeni udadzą się na plac Wystawy, gdzie nastąpi mowa jednego z prezesów do protektora lub jego zastępcy i tegoż odpowiedź.

Komitet uchwalił dnia 2. Września zwołać posiedzenie sędziów pod przewodnictwem JW. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, dla udzielenia im wskazówek ministerstwa. Uchwalono, ażeby wystawcy, którzy zapłacili mniej niż 5 złr. za miejsce pod swe przedmioty, dopłacili resztę do 8-miu złr., jako do ceny miesięcznych biletów wstępu. Pan Bartoszewicz będzie wydawał dziennik wystawowy w którym życzący zamieszczać anonsy mają płacić od wiersza 10 ct. — Ceny biletów wstępu na wystawę w dnie po-

wszechne kosztować będą 30 ct., w środy 50 ct. a w niedziele i święta 10 ct.

Komisję kwaterunkową wzmocniono przez zaproszenie hr. Mieroszewskiego i Adama Miłaszewskiego. Tak, że obecnie Komisja składa się z 6 członków i będzie miała bióro swoje na strażnicy ogniowej ul Kolejowa l. 19, do którego tak żądający mieszkania, jakoteż mający je do wynajęcia zgłosić się zechce.

Od dnia 15. Sierpnia pełni funkcję straż ogniowa na placu Wystawy złożona z 20-tu ludzi. Budynki i koszta urządzenia wystawy wynoszą obecnie około 85 tysięcy złr. oprócz pawilionu na pomieszczenie wystawy etnograficznej, który ma kosztować 3000 złr., tak, że pomimo możliwych oszczędności koszta urządzenia wystawy wyniosą prawdopodobnie około 100 tysięcy złr. Restaurację na placu Wystawy objął pan Oleksa, restaurator z Tarnowa; straż Wystawy z napisem numeru na żółtej blaszce przyszytej na piersi pilnować będzie porządku.

Służba Wystawców otrzyma napisy na blaszkach białych. — Panom Wystawcom chcącym przyozdobić swe wystawy polecamy do tej czynności stowarzyszenie tapicerów w Krakowie.

Bydło przeznaczoze na Wystawę ma się już na placu Wystawy znajdować 30-go Sierpnia, owce i trzoda 9. Września, konie 22. Września, drób może się znajdować przez cały czas Wystawy. Okazy chmielu nadesłane być mają w pudełkach 20 centimetr. szer., 20 centimetr. wysokich i 30 centimetr. długich, pudełka te mają być oszklone z wierzchu na jednej ścianie podłużnej.

Budynki przeznaczone na pomieszczenie zarządu i restauracji tudzież alea prowadząca od bramy do głównego pawilionu będą oświetlone gazem. Powozy odwożące gości na Wystawę i powracające ztamtąd do miasta będą uwolnione od opłaty myta na rogatce, leez trzeba się zaopatrzeć w kwit wydawany w tym celu na placu wystawy. Taryfa dla pojazdów publicznych z miasta na plac wystawy na błoniach wynosi dla jednokonnych dorożek 30 ct., a dla parokonnych 50 ct.

Reprezentacja nasza dokłada wszelkich starań aby zastąpione firmy odniosły jak największe korzyści z Wystawy. Na tem zamykamy dział informacyjny o Wystawie, życząc wystawcom jak najlepszych interesów i największych nagród.

## Sprawozdanie z czynności sekcji handlowej

odczytane na Walnem Zgromadzeniu dnia 24. Października 1886 r. przez *Piotra Czapczyńskiego*.

Sekcja handlowa ukonstytuowała się dnia 11. Listopada 1886. na podstawie nowego statutu, wybierając na przewodniczącego p. Piotra Czapczyńskiego, na zastępcę p. Edwarda Machayskiego — odbyła trzy posiedzenia główne, na których badając upadek handlu naszego, przyszła do przekonania, że obowiązująca Ustawa, wiele złego dla handlu przyniosła, bo dozwala każdemu nie mającemu nawet pierwszych fachowych wiadomości do zakładania i prowadzenia handlu o różnych zakresach — najwięcej jednak do upadku tego przyczynił się ***brak szkół handlowych*** w których by młodzież poświęcająca się zawodowi handlowemu, mogła nabyć wiadomości fachowych. — Wiadomem jest, że narody które spostrzegły się w czas i odczuły nieodzowną potrzebę zakładania takich szkół, stoją dziś pod względem rozwoju handlowego bardzo wysoko. Francja n. p. do niedawna przodowała w tym kierunku i cały handel w jej ręku spoczywał, dziś Niemcy — wypierają na każdem niemal kroku handel francuzki, zastępując go własnym — dla czego? bo Państwo niemieckie lepiej zrozumiało doniosłość oświaty, która prowadzi do dobrobytu. Skwapliwie wzięto się tam do czynu i dziś widzimy niemal w każdem większem mieście zakłady naukowe specjalnie poświęcone handlowi, które dostarczają potężną cyfrę ludzi fachowo wykształconych. Obecnie Niemcy posiadają 60 szkół handlowych wzorowo zorganizowanych, które dzielą się:

*a)* na gimnazja realne z oddziałami handlowémi,
*b)* na szkoły średnie specjalne, i
*c)* na szkoły handlowe wyższe.

Do gimnazjum realnych z wykładem ogólnym uczęszcza na oddział handlowy bardzo mała ilość uczniów, dowodzi to najlepiej, że szkoły tego rodzaju uczące w dwóch kierunkach żadnej dla młodzieży nie przynoszą korzyści. Natomiast szkoły średnie specjalne wielką cieszą się frekwencją a największa jest w szkołach wyższych handlowych, które mają przywilej jednorocznej służby wojskowej. W 17 takich zakładach kształci się przeszło 3.500 uczni, a prócz tych zakładów wyzszych są cztery inne prywatne z takimże programem jak szkoły poprzednie, mianowicie:

Szkoła handlowa dra Langa w Berlinie,
Instytut handlowy dra Steinhausa w Wrocławiu,
Szkoła wyższa hand. dra Wahla w Ehrfurcie i
Akademia handlowa dra Amthor w Gera;

liczba uczniów w tych czterech zakładach wynosi do 900.

Program tych szkół jest bardzo bogaty — przedewszystkiem uderza liczba godzin poświęcona językom nowożytnym. Język franeuzki i angielski zamieszczono we wszystkich planach — zajmuje każdy 4—6 godzin tygodniowo przytem częste ćwiczenia w korespondencji w obydwóch tych językach — dalej wykładana jest rachunkowość kupiecka, historja i geografia kupiecka, towaroznawstwa, technologia, buhalterja, rysunki i stenografia. — W Drezdnie i Lipsku obok powyższych przedmiotów, dodano jeszcze przedmioty stanowiące wyższe wykształcenie a mianowicie naukę prawa handlowego i naukę ekonomii politycznej. — Prócz powyższych zakładów z inicjatywy zgromadzeń kupieckich powstały uzupełniające kursa dla subiektów i uczniów handlowych w tym celu, aby młodzież handlowa która nie miała sposobności odebrać wyższego wykształcenia, mogła je tam uzupełnić — Na powyższe kursa uczęszcza do 4500 subiektów i uczniów. W Hamburgu gdzie takie kursa przy akademii handlowej otwarto, uczęszcza przeszło 1000 uczniów.

Przy takiej ilości szkół i tak wzorowo zorganizowanych jeżeli obok tego weźmiemy na uwagę wrodzone zdolności handlowe Niemców, przyjdziemy do bardzo poważnej cyfry zdolnych i światłych kupców jakich te zakłady każdorocznie przysposabiają.

Ażeby mieć jakie takie wyobrażenie o reszcie świata kupieckiego należałoby przejść po szczególe wszystkie Państwa europejskie — kronika tych jednak nie jest tak bardzo zajmująca w porównaniu z Niemcami. Organizacja

szkół handlowych zwolna w innych Państwach postępuje — trudno tam ściśle odgraniczyć naukowo-handlowych od innych — kupcy rekrutują się po większej części z byłych uczniów szkół średnich, rzadko się zdarza, aby który ukończył wyższe zakłady naukowe. W najnowszych czasach do powiększenia szkół gorączkowo wzięła się Francja, Włochy, Szwajcarja a nawet Rosja. Wyjątek stanowi Belgia i Anglia, gdzie wykształcenie handlowe oparte po dawnemu na praktyce, tych jednak dwóch Państw trudno brać za przykład. Stoją one na wysokim szczeblu oświaty a ludność z natury posiada wrodzone zdolności kupieckie, łatwiej więc bez wyższych zakładów naukowo-handlowych obejść się tam mogą.

Po Państwie niemieckim, pierwsze miejsce zajmuje Austrya, a nawet co do ilości szkół na równi z Niemcami. W 62 szkołach handlowych kształci się 3650 uczniów stałych, a uczniów handlowych 4500. Z liczby tych szkół należy odłączyć 8 szkół wyższych zwanych akademiami handlowemi a mianowicie akademią handlową w Wiedniu, Linzu, Insbruku, Trieszcie, Gratzu, Marburgu, Pradze i Chrudniu oraz szkołę przemysłowo-handlową w Krakowie.

Program szkół wyższych w Austryi prawie w niczem się nie różni od programu takich szkół w Państwie niemieckim. Szkoły jednak niższe w Austryi zupełnie chybiły swojego celu. Program tych przedstawia się na pierwszy rzut oka dosyć bogato, bo prócz języków te same prawie przedmioty są wykładane co w szkołach wyższych handlowych, lecz w tak szczupłych ramach, że młodzież prawie żadnych lub bardzo małe odnosi korzyści. Wykład na I. kursie jest ogólny na kursie wyższym przepisane są przedmioty jak n. p. rachunkowość kupiecka, geografia handlowa, stylistyka kupiecka, towaroznawstwo, prawo handlowe i wekslowe i kaligrafia — przedmioty te tak jednak pobieżnie są traktowane, że zaledwie służą do elementarnego wykształcenia młodzieży.

Z krai poszczególnych stanowiących Państwo Austryjackie najwięcej szkół handlowych posiadają Czechy najmniej Galicja — albowiem prócz szkoły przemysłowo handlowej w Krakowie i szkoły kosztem gminy lwowskiej utrzymywanej innych szkół fachowych nie posiadamy — to też u Czechów handel i przemysł w całym rozkwicie, w Galicji upadek ogólny; aby upadkowi temu zaradzić na nas spoczywa obowiązek. Zacznijmy na wzór zgromadzeń kupieckich w Niemczech od kołatania o szkoły handlowe i przemysłowe, któreby odpowiadały potrzebom naszym, a idąc tą drogą dojść możemy do tego stopnia dobrobytu jakim obecnie cieszą się inne kraje koronne.

O ile brak należnego wykształcenia handlowego spowodował upadek handlu, o tyle wpłynęła szkodliwie na handel ustawa. Liczne są tego przykłady, ludzie nie mając nie tylko żadnego kapitału zapasowego ale co najważniejsza bez praktyki i doświadczenia handlowego zakładali handle, które po kilku miesiącach a najwyżej po jednym roku upadały — podkopując kredyt racjonalnie prowadzonym firmom i mnożąc nie rzetelną konkurencję — tym sposobem zaufanie w ogólności do kupców z każdym rokiem zmniejszać się zaczęło a w końcu publiczność najprzód przez ajentów handlowych, a następnie wprost od firm zagranicznych towary na własną rękę pociągać zaczęła.

Cyfry statystyczne komory lwowskiej najlepszy przed-

stawiają tego obraz. — W r. 1886. nadeszło 27.643 przesełek pocztowych 5 kilowych — z tych 19993 dla kupców, a zaś 7650 dla osób prywatnych. — O ile to szkodliwie na handel oddziaływa, każdy łatwo pojmie, dla tego też sekcja handlowa uchwaliła odnieść się do Rządu aby przy odnowieniu traktatu handlowego z Państwem niemieckim, dowolność tę dla osób niezajmujących się handlem ograniczyć w ten sposób, aby przesełki takie tylko na ręce kupców mogły być nadsełane.

Dalej ze względu że w kraju naszym zaczęły powstawać *bazary krajowe* wyrobów czysto krajowych i taki bazar w Krakowie otwarty już został, sekcja uchwaliła aby Zarząd Towarzystwa odniósł się do władz aby innym bazarom, nie posiadającym wyrobów krajowych nie wolno było używać napisów »Bazar krajowy«, narodowy i t. d. a które sprowadzając i najlichsze wybrakowane towary wiedeńskie, szkodzą wyrobom krajowym, lecz jak dotychczas władza przemysłowa w tej sprawie nic nie zdziałała. — Dalej uchwaliła sekcja aby również odnośne Władze baczną zwróciły uwagę na ajentów handlowych, sprzedających pod rozmaitemi pozorami drobiazgowo towar nie mając na to odpowiedniej koncesji — również na domokrążstwo z każdem niemal dniem więcej się szerzące — na zbyt częste wyprzedaże po sklepach przez co nieświadomość publiczności najczęściej bywa wyzyskiwaną, a handel nasz nieuczciwą konkurencją dyskredytują i na nieobliczone szkody narażają.

## Krajowa komisja przemysłowa.

(Sprawozdanie z posiedzenia komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego odbytego dnia 4. Lipca b. r.)

(Dokończenie).

10. Również postanowiono przystąpić do wprowadzenia w życie warstatu naukowego dla stolarstwa i wyrobu zabawek z drzewa w Żywcu, gdy potrzebny na ten cel lokal jest przygotowany. — Uchwalono statut i inne przepisy organizacyjne dla tego zakładu, postanowiono przedstawić Wydziałowi krajowemu do zamianowania kuratorem zakładu dra Hermana Czecza z Kobiernic — zaś mianowano instruktorem fachowym dla tej szkoły p. Andrzeja Sydora, który jako stypendysta Wydziału krajowego kształcił się w Muzeum technologicznem we Wiedniu.

11. Przyjęto do wiadomości nader pochlebne dla szkoły sprawozdanie p. L. Wierzbickiego z lustracji warsztatów naukowych dla kołodziejstwa i bednarstwa w Kamionce strumiłowej, przyjmując zarazem wszystkie wnioski co do dalszych zmian w zakładzie, ułożone przez p. Wierzbickiego w porozumieniu z kuratorją.

12. Przyjęto również do wiadomości sprawozdania sekretarza o stosunkach warsztatów naukowych dla garncarstwa i kołodziejstwa w Toustem, uchwalając zarazem bez zmiany wszystkie wnioski, jakie zaproponowane zostały przez opiekunów tego zakładu i członków Rady powiatowej Skałackiej na podstawie narady, odbytej w Chlebowie, u hr. Szczęsnego Koziebrodzkiego.

13. Przedyskutowano i uchwalono regulamin krajowego funduszu przemysłowego, przedtem już prowizorycznie akceptowany przez Wydział krajowy i Bank krajowy. Do komitetu zarządzającego tymże funduszem odesłano też wszystkie prośby o zasiłki i pożyczki z funduszu krajowego na rozmaite cele przemysłowe.

14. W końcu uchwalono reformę ustroju samejże Komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego. Mianowicie: ze względu na rozszerzający się ustawicznie zakres zajęć Komisji, wskutek czego okazuje się konieczność wzmocnienia jej siłami fachowemi, oświadcza się komisja za uchyleniem dotychczasowego ograniczenia liczby jej członków do 10, tylko ma Komisja na przyszłość powoływać do swojego grona tylu członków, ilu za potrzebne uzna, a Wydział krajowy będzie znów powoływał drugi raz taką ilość członków, jaką zamianuje Komisja z własnej inicjatywy*).

Nadto szef tego departamentu Wydziału krajowego, w którym załatwiają się sprawy przemysłowe, ma mieć prawo zastępywania prezesa a względnie wiceprezesów Komisji. To są główne zmiany w organizacyi Komisji, które w następstwach swoich doniosłe wywołać mogą skutki — inne zmiany są już mniejszej, doniosłości praktycznej. Mianowanie nowych członków odroczono do czasu zatwierdzenia projektowanych zmian statutu i regulaminu przez Wydział krajowy.

## Sprawy Towarzystwa.

### Czarna Księga.

Zarząd główny „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców“. dla ochrony członków od nierzetelnych odbiorców towarów, którzy — korzystając z uprzejmości handlowej przy udzieleniu im kredytu — nadużywają zaufania i pomimo licznych upomnień kwot dłużnych nie płacą, założył „Czarną księgę“ dla utrzymywania wykazu takich osób.

Uwiadamiając o tem Sz. Członków, donosimy że formularze do zgłoszenia takich nierzetelnych odbiorców, a zasługujących na wpisanie ich do rzeczonej „Czarnej księgi“, znajdują się w biurze Towarzystwa.

Jednocześnie zwracamy szczególną uwagę Sz. Członków na punkt 9-ty regulaminu Czarnej księgi, którego praktyczne zastosowanie może się z pewnością niepomiernie przyczynić do realnych korzyści członków naszego Towarzystwa z pomienionej „Czarnej księgi“.

**Regulamin czarnej księgi.**

1. Czarna księga nierzytelnych odbiorców towarów jest założona przez Zarząd główny „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców dla użytku członków tegoż.

*) Dla nas jest najważniejszy ten punkt: Krajowe Towarzystwo Kupców i Przemysłowców wniosło w swoim czasie podanie do Wydziału krajowego, wykazując potrzebę sił fachowych w krajowej komisji dla przemysłu. Uchwałą tą życzenia nasze zostały uwzględnione, zależy teraz tylko od Wysokiego Sejmu, aby tę zmianę statutu zatwierdził. Trudno bowiem żądać, aby ludzie majętni przeważnie poza granicami Galicji zamieszkali, mogli należycie zajmować się sprawami przemysłowemi tego biednego kraju. — Posiedzenia komisji utykały zawsze na brak kompletu. — Statut bowiem wymaga 7 członków do ważności uchwał, a posiedzenia odbywają się co trzy miesące.

2. Do Czarnej księgi wpisywane będą takie osoby, które nadużyły kredytu.
3. Członek, życzący sobie podać pewną osobę do Czarnej księgi, obowiązanym jest wnieść do Zarządu głównego Towarzystwa pisemne żądanie podług odnośnego formularza, z wymienieniem imienia i nazwiska tej osoby, adresu, kwoty dłużnej i daty terminu płatności, oraz bliższych szczegółów nierzetelnego postępowania.
4. Członkowie mogą podać do Czarnej księgi tylko takie osoby, które już przynajmniej 3 razy o zapłacenie należytości bezskutecznie upomniane były.
5. Przed wpisaniem do Czarnej księgi, Zarząd główny zawezwanie dłużnika listem rekomendowanym o zapłacenie należytości.
6. Od kwot ściągniętych za pośrednictwem Towarzystwa przypada na rzecz tegoż 5%.
7. Wpisywanie osób do „Czarnej księgi“ dokonywanem zostaje za uchwałą Prezydjum Zarządu głównego.
8. Czarna księga służy dla przestrogi członków Towarzystwa przy udzielaniu kredytu, którzy o osobach do tej księgi wpisanych od czasu do czasu uwiadamiani będą.
9. Czarna księga prowadzona jest pod odpowiedzialnością Prezydjum Zarządu głównego Towarzystwa.
10. Prezydjum, po zbadaniu dotyczących okoliczności, może odmówić wpisania podanej osoby do Czarnej księgi, zawiadamiając członka o powodach odmownej w tym względzie uchwały.

Celem przeto tej księgi jest utrzymywanie wykazu nierzetelnych osób, i powiadamiania członków aby wpisanym osobom do czarnej księgi kredytu wcale nie udzielali, i nienarażali się z tego powodu na straty.

Do korzystania z pomienionej „Czarnej księgi“ służy prawo tylko członkom „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców“. Wpisywanie zaś do niej zasługujących na to, uskutecznia się według przepisów odnośnego regulaminu a dotyczące informacje udziela biuro Towarzystwa, w domu przy ulicy Trybunalskiej l. 1, otwarte w każdy dzień powszedni od godziny 9. do 1. w południe.

Od Zarządu głównego krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców.

Prezes: *Juliusz Mikolasch.* — Sekretarz: *Jan Ihnatowicz.*

---

## Syndykat prawny.

Zarząd „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców“ zawiadamia niniejszem Sz. Członków, że idąc w myśl życzeń, utworzył syndykat prawny Towarzystwa, powierzając takowy p. Drowi Kazimierzowi Blizińskiemu, adwokatowi krajowemu we Lwowie.

Zadaniem tego syndykatu jest ułatwiać Towarzystwu i poszczególnym jego członkom, tak przeprowadzanie różnych spraw sprawnych, jakoteż korzystanie z wszelkich usług tego rodzaju przy możliwie najmniejszych kosztach.

Stosownie do punktu trzeciego dotyczącej umowy z p. Drem Kazimierzem Blizińskim, za czynności załatwiane dla członków „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców“, pobierać tenże będzie wynagrodzenie wedle zasad następujących:

*a)* w sprawach, w których sąd przyzna koszta członkowi Towarzystwa, rzeczą będzie p. Dra Kazimierza Blizińskiego ściągnąć te koszta na zaspokojenie swego honorarjum za czynności, do których te koszta się odnoszą: za czynności zaś, które kosztami sądowemi nie będą objęte, jak n. p. za listy, konferencje, i t. d., uprawnionym będzie p. Dr. Kazimierz Bliziński żądać wynagrodzenia bezpośrednio od zastąpionego członka Towarzystwa, a to wedle taryfy załączonej a względnie za czynności taryfą nieobjęte, wedle szczególnej umowy z członkiem Towarzystwa, a w braku takowej, wedle cen zwykle przyjętych, a ile możności umiarkowanych;

*b)* gdyby koszta przed sąd przyznane okazały się nieściągalnymi, albo w ściągnieniu takowych zachodziły niestosunkowe trudności, albo wreszcie zastąpiony członek Towarzystwa zawarł ze stroną przeciwną ugodę, — obowiązany będzie członek Towarzystwa wynagrodzić honorarjum p. Dra Kazimierza Blizińskiego bezpośrednio, wedle taryfy załączonej; w sprawach zaś taryfą nie objętych wedle szczególnej umowy, w braku zaś takowej, wedle cen zwykle przyjętych, a ile możności umiarkowanych.

### T a r y f a*).

| | zł. | ct |
|---|---|---|
| 1. Za ułożenie podań pomniejszych jako to: pozwów drobiazgowych, prośb o przyspieszenie, prośb o wyznaczenie terminów, prośb o zwłokę, opozycji przeciw podobnym prośbom | 1 | — |
| 2. Ułożenie prośby o egzekucję na ruchomości i płacę | 1 | 50 |
| 3. Ułożenie prośby o egzekucję na realności i dobra tabularne, tudzież o sekwestrację nieruchomości | 2 | — |
| 4. Ułożenie innych prośb i podań n. p. prośb restytucyjnych, o przesłuchanie świadków, znawców, podań prowizorjalnych | 3 | — |
| 5. Prośby o nakazy zapłaty z wekslu: | | |
| *a)* do 200 złr. | 1 | — |
| *b)* wyżej 200 złr. do 500 złr. | 2 | — |
| *c)* wyżej 500 złr. | 3 | — |
| 6. Podania o nakazy zapłaty i egzekucje z aktu | 2 | — |
| 7. Prośby o intabulację pojedyncze | 2 | 50 |
| 8. Ułożenie listu zwykłego | — | 50 |
| 9. Umieszczenie podpisu na upomnieniach drukowanych przez Towarzystwo, dostarczonych i wypełnionych | — | 04 |
| 10. Za stawianie na terminach: | | |
| *a)* w sprawach drobiazgowych | 2 | — |
| *b)* w innych sprawach bez wnoszenia pisma spornego | 2 | — |
| *c)* przy komisjach nie trwających dłużej nad godzinę | 2 | — |
| 11. Udzielanie konsultacji prawnej do pół godziny | 1 | |
| wyżej pół godziny do dwóch godzin | 3 | — |
| wyżej dwóch godzin do czterech godzin | 4 | — |
| 12. Za chód do sądu, do tabuli, do urzędu ze stratą czasu nie dłuższą nad godzinę | 2 | — |
| 13. Za interwencję przy egzekucji | 2 | — |
| 14. Przepisanie każdego drugiego i dalszego egzemplarza podań, tudzież przepisanie załączeń od strony | — | 15 |
| 15. Przepisywanie dokumentów od strony | — | 25 |
| 16. Honorarjum za składanie pism spornych zawisłem będzie od rozmiarów pisma spornego i ważności sprawy. | | |

*) Podług której Dr. Kazimierz Bliziński dla członków Towarzystwa za czynności adwokackie będzie liczył.

Zwracamy szczególną uwagę Szanownych Członków na ten punkt, według którego dłużnik może być zawezwany przez syndyka do płacenia, kosztem 4 ct. a. w. Blankiety do wypełnienia są w biurze Towarzystwa i kosztują wraz z kopertą 2 centy.

---

## Protokół z 7. posiedzenia

### Głównego Zarządu „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców",

które odbyło się pod przewodnictwem wice-prezesa p. *Karola Bałłabana*, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Trybunalskiej l. 1 dnia 22. Sierpnia 1887 o godzinie 8. wieczór.

Obecni członkowie Zarządu pp.: *Czapczyński Piotr, Drexler Ignacy, Ihnatowicz Jan, Miączyński Piotr, Mikuliński Bolesław, Riedl Edmund, Szyjkowski Władysław* i *Woyczynski Roman*.

1. Odczytano i przyjęto protokół z poprzedniego posiedzenie

2. Pan *Ihnatowicz* zdaje sprawozdanie z wykonanych uchwał Zarządu, a mianowicie:

*a)* Wniesiono prośbę do Magistratu miasta Lwowa, o zreformowanie dotychczas praktykowanego sposobu naklejania plakatów, w ten sposób, ażeby czynności te ująć w pewne ściślejsze normy, i czuwać nad tem, aby takowe wykonywane były przez właściwe przedprzedsiębiorstwo. Dotąd wolno jest kazdemu trudnić się rozlepianiem plakatów, jeden drugiemu zalepia, na czem oczywiście cierpią strony interesowane, t. j. kupcy i przemysłowcy.

*b)* Wniesiono podania do Dyrekcji kolei Karola-Ludwika, Państwowej, Czerniowieckiej i Węgiersko-Galicyjskiej, o przyznanie zniżenia biletu jazdy koleją, uczestnikom II. Zjazdu kupców i przemysłowców, który jak wiadomo odbędzie się w Krakowie w dniach 18., 19. i 20. Września b. r.

*c)* Zawarto umowę z panem *Aleksandrem Piotrowskim*, któremu stosownie do uchwały Sekcji przemysłowej, powierzoną została reprezentacja Towarzystwa na wysawie w Krakowie.

*d)* Rozesłano 3000 zaproszeń na Zjazd.

*e)* Prezes Komitetu obywatelskiego dla II. Zjazdu w Krakowie pan *Władysław Fischer*, doniósł listownie, że do składu tegoż komitetu zaprosił około 70 wybitnych osobistości ze świata przemysłowego i handlowego.

W końcu sprawozdawca zawiadamia, że czerwone karty które mają być naklejane na pakach, zostały całkowicie przez wystawców wyczerpane, wskutek czego odniesiono się do Komitetu wystawowego z prośbą o nadesłanie powyższych kart, jak również kart legitymacyjnych na zniżenie biletów jazdy koleją dla wystawców i ich personalu.

Powyższe sprawozdania przyjęto do wiadomości, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

3. Na podanie »Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności« o zezwolenie, aby w biurze Towarzystwa załatwiali swoje czynności, odpowiedziano odmownie, a to ze względu, że czynności biurowe Towarzystwa są o tyle rozwinięte, że lokal jest prawie cały dzień zajęty.

4. Na rzeczywistych członków Towarzystwa przyjęci zostali pp.: *Bielecki Aleksander Piotr*, właściciel lwowskiej centralnej mleczarni, przy ulicy Kopernika l. 13; *Burger Ludwik*, współwłaściciel tejże mleczarni, przy ulicy Kopernika l. 13; *Fedunio Klemens*, właściciel pracowni introligatorskiej we Lwowie, przy ulicy Akademickiej l. 8; *Ilgner Franciszek*, właściciel cukierni we Lwowie, przy ulicy Batorego l. 32; *Molnar Antoni*, właściciel pracowni rusznikarskiej we Lwowie, przy ulicy Akademickiej hotel Zorza; *Michnik Jakób*, właściciel sklepu i fabryki mydła i świec w Bochni; *Niedzielski Paweł*, właściciel sklepu w Bochni, Rynek główny l. 810; *Pietsch Ferdynand*, właściciel fabryki maszyn we Lwowie, przy ulicy Korytnej l. 3; *K. Rząca i Chmurski*, właściciele parowej fabryki wód gazowych i wyrobów chemicznych w Krakowie; *Schindler Aleksander*, właściciel pracowni rytowniczej »pod pieczęcią« we Lwowie, przy ulicy Sykstuskiej l. 15; *Strzemczyk Juljusz*, dyrektor wapienników w Pustomytach, Lwów, ulica Zygmuntowska l. 7; *Wereszczyński Włodzimierz*, właściciel biura komisowego we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej l. 15.

5. Nadesłane przez Komitet wystawowy 300 biletów loteryjnych, zostały w części rozebrane przez członków Zarządu, reszta zaś rozdaną będzie po sklepach dla rozsprzedaży.

6. Po załatwieniu czynności porządkiem dziennym objętych, pan *Riedl* postawił wniosek, ażeby Zarząd poczynił odpowiednie kroki w Dyrekcji skarbowej, celem położenia kresu sekaturom, jakie spotykają pp. kupców sprzedających napoje alkoholowe ze strony rewizorów. Ci panowie przychodzą sprawdzać bulety najczęściej w godzinach obiadowych, a nie zastawszy właściciela, dowodzą, że takowych nie posiada, wskutek czego już niejednokrotnie nałożono karę, pomimo, że w swoim czasie należytość została uiszczoną. W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos panowie: *Bałłaban, Miączyński* i *Ihnatowicz*, uchwalono odesłać do Sekcji handlowej dla bliższego rozpatrzenia.

7. P. *Czapczyński Piotr* odczytał referat w sprawie pierwszego pytania postawionego na porządku dziennym II. Zjazdu. — Referat ten opracowany gruntownie i traktujący rzecz głęboko i praktycznie, trafił do przekonania słuchaczy. — Uproszono p. *Czapczyńskiego*, aby i na temat następnych pytań zechciał podobny referat opracować.

8. P. *Riedl Edmund* odczytał referat w sprawie podniesienia handlu, wskazał przytem na rozliczne nadużycia popełniane tak przez jednostki jak i Stowarzyszenie.

Wywiązała się ożywiona dyskusja, ze względu jednak na spóźnioną porę, nie przyszło do żadnych uchwał.

Posiedzenie zamknięte zostało o godzinie $10^3/_4$ wieczór.

Wiceprezes: *Karol Bałłaban*

Sekretarz: *Jan Ihnatowicz.*

---

# II. Zjazd gorzelników polskich we Lwowie.

W dyskusji nad podanymi wnioskami p. Kozłowskiego zabrał naprzód głos p. *Kisieliński* i stanąwszy na stanowisku towarzystwa gorzelników jako stowarzyszenia ludzi pracy zawodowej, wykonujących ją w każdych danych warunkach, wniósł aby nad obydwoma wnioskami przejść do porządku dziennego. Dotyczą one bowiem kwestji, które obchodzą właścicieli gorzelń i należą przeto do towarzystwa gospodarskiego.

P. *Kozłowski* pragnął następnie zmodyfikować swe wnioski w tym duchu, ażeby towarzystwo gorzelników działało w porozumieniu z towarzystwami gospodarskiemi.

Komisarz rządowy p. Kotowski zwrócił jednak uwagę mówcy, że wnioski jego nie były zapowiedziane i nie przeszły aprobaty zarządu, co według statutu powinno było nastąpić jeśli Walne Zgromadzenie miałoby je uchwalić, — następnie, że w ogóle nie może dopuścić omawiania na Walnem Zgromadzeniu towarzystwa kwestji będących na porządku dziennym w Radzie państwa. Niniejsze zebranie gorzelników jest »Walnem Zgromadzeniem« bo tak doniósł zarząd w podaniu do ck. Dyrekcji policji — chociaż w zaproszeniach do członków nazwał zebranie to zjazdem. Na zjeździe kwestje wspomniane mogłyby być traktowane — na Walnem Zgromadzeniu władza dopuścić tego nie może.

W ten sposób rzecz ta zeszła z porządku dziennego.

Przy punkcie 8. programu obrad »wnioski członków« uchwalono:

Na wniosek p. *Hordyńskiego* utworzyć fundusz zapomogowy na rzecz wdów i sierot po członkach towarzystwa i ustanowione w tym celu coroczne wkładki w kwocie 50 ct.

Na wniosek p. *Wdówki* udać się gremjalnie na grób śp. Günsberga Rudolfa, wielce zasłużonego profesora gorzelnictwa i złożyć na grobie wieniec.

O godz. $1^1/_2$ odroczono dalsze obrady do popołudnia.

Po wspólnym obiedzie w hotelu Angielskim zebrali się uczestnicy zgromadzenia o godz. 5 w sali Frohsinu celem wysłuchania zapowiedzianych odczytów.

P. *Hordyński* odczytał rzecz swą o położeniu gorzelni krajowych w obec zamierzonych reform podatkowych; p. S. *Orzechowski* rozprawkę p. t.: »Gorzelnictwo na Węgrzech a u nas«; p. A. *Wdówka*: »Spostrzeżenia praktyczne z ubiegłej kampanji«; wreszcie p. *Adelmann* mówił »O przyjęciu jednakowej normy w obliczeniu wydatków spirytusu z danych produktów«.

Wszystkie te rozprawy ściśle fachowe umieszczone będą w organie Towarzystwa *Gorzelnik*.

Pozytywne wnioski przedłożył tylko jeden prelegent, p. Adelmann, a mianowicie:

»1) Za podstawę do obliczania wydatku spirytusu przyjmuje się metodę obliczania ilości skrobi w zacierze zapomocą cukromierza, przyjmując, że w wrzekomym słodzie jęczmiennym jest 40% skrobii, w owsianym słodzie 3·33%, w życie 60% skrobii;

»2) Obliczać wydatek spirytusu z jednego kilogramu skrobi w litroprocentach w stosunku do wydatku teoretycznego:

»3) Każda gorzelnia przesyła co miesiąc sprawozdanie do »Gorzelnika«.

Wnioski te przekazano zarządowi do zbadania i zdania sprawy na przyszłem zgromadzeniu.

Następnie rozwinęła się ogólna pogadanka na temat gorzelnictwa krajowego. Pan *Ihnatowicz* po przemówieniu wykazującem ważność przemysłu gorzelnianego w naszym kraju postawił dwa pytania:

1. Jakie są przeszkody do rozwoju gorzelnictwa krajowego.

2. Co należy uczynić w celu podniesienia tej gałęzi przemysłu?

Z powodu tych pytań wywiązała się bardzo ożywiona i zajmująca dyskusja, która jakkolwiek niewyświeciła wszystkich przyczyn szkodliwie wpływających na rozwój tak ważnej gałęzi przemysłu naszego kraju jakiem jest gorzelnictwo, to w każdym razie i to co zostało podniesionem zasługuje na szczególną uwagę i tak p. *Kisieliński* udowadniał, że pod względem ilości dostarczanego spirytusu nasze gorzelnie pracują lepiej aniżeli czeskie i węgierskie, które nigdy nie dają 11 hektolitrów 80 stopniowego spirytusu (przy gorzelniach na 50 hektolitrów). U nas pracują gorzelnie nie licząc się z materjałem, gdy przeciwnie czeskie i węgierkie oszczędzają opału, słodu itd. U nas chodzi tylko oto, ażeby, wszystkie kartofle wypędzić; wielkie urodzaje na kartofle są prawdziwą kleską dla gorzelnictwa racjonalnego. Mówca doradza, ażeby gorzelnicy wszyscy starali się robić na »suchych słodach« bo w takim razie »matka« jest daleko silniejszą, »hołowica« zawiera wiekszą ilość cukru, ferment jest lepszy i prędszy. Złe leży także w tem, że gorzelnie nasze nie mają po większej części ulepszonych narzędzi, robią nie maszynami, ale ludźmi, lichemi końmi — przytem jednak wymagania właścicieli są bardzo wielkie. — Kwestja: co należy zrobić ażeby gorzelnictwo podnieść nie należy zdaniem mówcy do gorzelników ale do właścicieli gorzelń.

O kwestji: »czy lepiej robić na suchych słodach czy na zielonych«, mówiono bardzo długo. Większość mówców była za zielonymi słodami. Poczem p. Rottersmann przytaczał powagi naukowe, które w tym duchu się oświadczyły; p. Mikiewicz wykazał większą taniość tego sposobu, wreszcie p. Kwaśniewski poparł także to zdanie licznymi przykładami z praktyki. Do pozytywnej uchwały nie przyszło, natomiast na wniosek p. Adelmanna uchwalono ażeby i w tym roku (jak corocznie) wnieść do Sejmu petycję o założenie stacji doświadczalnej dla gorzelnictwa w szkole rolniczej dublańskiej.

P. Kisieliński pragnął, ażeby w razie niemożności zaprowadzenia takiej stacji Sejm wpłynął na to, ażeby któryś z obywateli mający wzorowo urządzoną gorzelnię przyjmował uczniów kursu gorzelniczego w Dublanach na praktykę. Wreszcie p. Gasz uważał, że wina zastoju przemysłu gorzelnianego u nas leży w konserwatyzmie naszej szlachty, która niechce wprowadzać ulepszeń i nowych urządzeń w gorzelniach. Takie i tym podobne, luźne zdania i uwagi, co do których niepowzięto żadnej uchwały, wypełniły »pogadankę na temat gorzelnictwa«.

Następnie uchwalono po dłuższej dyskusji, na propozycję zarządu, że miejscem przyszłego zjazdu w roku 1888 będzie Przemyśl. P. Machan zaprosił uczestników obecnego zjazdu na II. Zjazd chrześcijańskich kupców i przemysłów, który odbędzie się w dniach 18 i 19 września w Krakowie podczas wystawy krajowej — poczem przewodniczący serdecznemi słowy podziękował wszystkim za żywy udział w obradach zjazdu i pożegnał hasłem: »Dowidzenia w Przemyślu«.

Wieczorem uczestnicy Zjazdu zebrali się w restauracji p. Stadmüllera gdzie jeszcze dalej prowadzono miłą pogadankę o przemyśle krajowym w ogólności a w szczególności, podniesono sprawę fabrykowania drożdży w kraju, postanowiono brać wszelkie przyrządy potrzebne w gorzelnictwie tylko od przemysłowców krajowych; wyrażono życzenie, że byłoby pożądanem aby we Lwowie został założony specjalny magazyn dla potrzeb gorzelnictwa. W końcu wniesiono kilka toastów na pomyślność przemysłowców i rozwój przemysłu krajowego.

Na tem zakończył się II. Zjazd gorzelników polskich pozostawiając nader podniosłe i miłe wspomnienie,

---

# Nieco o księgach handlowych.

W 2. numerze czasopisma podaliśmy niektóre publikacje z dziedziny handlu i przemysłu; dziś chcemy wskazać, które z tych książek nadawać się mogą do użytku handlowo-przemysłowego.

Przedewszystkiem rozgatunkować musimy rozmiar prowadzonego handlu, lub przemysłu, gdyż byłoby rzeczą nieodpowiedną, gdyby handel lub przemysł prowadzony przez kogoś w wielkich rozmiarach, obchodzić się mógł takiemi księgami handlowemi, jakiemi obchodzić się może mało rozwinięty handel lub przemysł. — Każdy, z kupców lub przemysłowców winien przy założeniu swego przedsiębiorstwa baczyć, jaki kapitał wkłada do swego interesu, jaki rozmiar tenże na razie objąć może i stosownie do tego księgi handlowe prowadzić. — W tym celu przyjdzie mu założyć księgi handlowe, aby wiedział każdocześnie, jaki jest stan jego interesu, gdzie należy szczególniejszą zwracać uwagę, którą gałęź swego działu rozwinąć, którą uzupełnić, którą zwinąć, na to wszystko musi posiadać dokładne zapisy handlowe, albowiem tylko te dają mu wierny obraz stanu interesu. — Nie będziemy rozwodzić się nad tem, że prowadzenie ksiąg wedle podwójnej buchhalterji ułatwia to zadanie kazdemu, gdy przeciwnie pojedyncza buchhalterja daje nam obraz stanu handlu nie wcałości, i tem samem nieodpowiada zadaniu, które przy założeniu interesu postawiony został.

Wymienione tam dzieła, jak: *„Buchalterja pojedyńcza i podwójna"*, 70 ct., jest to mały podręcznik dla tych, którzy prowadząc swój interes na podstawach racjonalnych, chcą znaleźć poinformowanie tu i owdzie w zapisach, przeto poleca się go młodym interesom, jako któtki i zwięzły podręcznik *Freedley'a „Praktyka życia handlowego"*, jest to szkic większej pracy, z dziedziny handlu, a który przedstawia nam obraz prowadzenia interesu, a uwagi znajdujące się w tem dziele służyć mogą za prdstawę do umiejętnego i racjonalnego traktowania przedsiębiorstwa. — Dzieło *Pietrzyckiego „Nauka rachunkowości kupieckiej"*, poleca się dla naszych stosunków i handlu naszego jak najlepiej, jest napisane przez mistrza w zawodzie buchalterycznym, przeprowadza bowiem logicznie dział za działem, obejmuje całą wiedzę zapisów handlowych, a przeprowadzenie zapisów handlowych i wzór praktycznych zapisów tychże, stawia to

dzieło jako wzór bardzo dobrego i praktycznego podręcznika dla każdego kupca i przemysłowca. — *Szumlańskiego „Buchalterja i rachunkowość kupiecka i fabryczna"*, jest to większe dzieło, zastosowane więcej dla celów fabrycznych jak dla handlu, przeto jako podręcznik dla tych celów oddać może znakomite usługi. — Oprócz tych dzieł znamy i polecić możemy wiele jeszcze innych, przeto gdyby kto z członków w tym kierunku pewnych objaśnień żądał, chętnie takowemi służymy, odsyłając ich do naszej »Skrzynki pocztowej«. Panów autorów i nakładców prosimy o nadsyłanie do redakcji nowych publikacji dla rozszerzenia między członkami Towarzystwa.

## Z lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

L. 2928.

Odnośnie do poprzednich ogłoszeń z 30. Czerwca, 8 Lipca i 5. Sierpnia r. b. w sprawie zaprowadzenia nowej *szwajcarskiej ustawy o monopolu spirytusu*, podaje się do wiadomości p. p. interesentów, że Rada związku szwajcarskiego na posiedzeniu z dnia 22. Lipca r. b. o wejściu związkowego Zarządu alkoholu w umowy zawarte między importami szwajcarskimi i zagranicznymi dostawcami spirytusu, tudzież względem sprzedaży spirytusu przez szwajcarski departament skarbu szwajcarskim przemysłowcom i kupcom, nareszcie względem zakupna przez tenże departament spirytusu zagranicznego w Szwajcarji złożonego, następujące powzięła uchwały:

1. Upoważnia się departament skarbu, w umowy importerów krajowych z liwerantami zagranicznymi względem dostawy spirytusu, wedle uznania wchodzić pod następującymi warunkami;

*a)* Związek zapłaci umówioną a należycie stwierdzoną cenę towaru loco granicy szwajcarskiej, licząc fracht pospieszny, jako zwykły fracht:

*b)* Związek przyznaje każdemu importerowi oprócz ceny wzmiankowanej sub *a)* także równą korzyść z interesu po 2·50 franków od hektolitra.

2. Upoważnienie udzielone sub. 1 odnosi się tylko do tych interesów, które dowodnie *przed 16. Lipca 1887* zawarte *i do 25. Lipca 1887* w należytej formie zgłoszone zostały w departamencie skarbu, n. p. przez przedłożenie oryginalnych telegramów obstalunkowych, oryginalnych terminatek. i urzędownie stwierdzonych wyciągów książkowych.

3. Upoważnia się dalej departament skarbu od 1. Sierpnia r. b. począwszy, sprzedawać spirytus beczkami, następującym osobom stosunkowo do objętości ich interesu.

*a)* Przemysłowcom, którzy wiarygodnie wykazują się, że żadnych nie mają zapasów, i że bez interwencyi związku nie mogą zakupić towaru po cenach wykazanych pod l. 4.

*b)* Osobom, które wiarygodnie wykażą się, że jeszcze przed 27. Maja 1887, bez zastrzeżenia przepisów pod zarządem monopolu oczekiwanych, zobowiązały się do prawnie ważnych dostaw, dzisiaj atoli nie są w stanie otrzymać od prywatnych towaru po cenach sub 4 wykazanych. Wypadki wątpliwe przedkładać ma departament skarbu Radzie związkowej do rozstrzygnięcia.

Rada związkowa zastrzega sobie prawo, imiona takich kupców ogłosić w dzienniku związkowym.

4. Dla wzmiankowanych pod l. 3 sprzedaży przeprowadzonych przez departament skarbu, ważne są aż do odwołania przez tenże departament następujące ceny,

*a)* za sprit pierwszej jakości 75 fr. za hektoliter absolutnego alkoholu;

*b)* za sprit drugiej jakości 70 fr. za hektoliter absolutnego alkoholu.

Ceny te rozumieć należy włącznie z beczką i frachtem ab Buchs, Romanshorn, Rorschach, Singen i Basel.

Należytości kontonalne i komunalne ponosi kupiec.

5. Upoważnia się aż do dalszego departamentu skarbu wedle uznania zakupywać złożony w kraju spirytus zagraniczny, skoro mu tenże do kupna ofiarowany zostanie, za wykazaniem pochodzenia po cenach i warunkach wymienionych pod l. 4. jednakowoż tylko w partjach po 100 hel.

Handlarze, którzy pod tymi warunkami sprzedać chcą departamentowi skarbu, mają ilość, którą dostawić zamierzają, zgłosić do 15. Sierpnia 1887.

6. Kupcy prywatni, wymienieni pod l. 3 mają za kupiony towar zrzec się wyraźnie wszelkiej pretensji do premii exportowej.

Lwów, dnia 17. Sierpnia 1887.

L. 2927.

W Santiago w rzeczypospolitej Chileńskiej w Ameryce, odbędzie się w Listopadzie b. r. specjalna wystawa konkurencyjna ***maszyn dla przyrządzania lnu*** (maszyn do czesania lnu), poruszanych siłą pary lub innym motorem.

Maszyna, uznana za najlepszą, otrzyma nadgrodę 200 (funtów szterlingów).

Od wystawców nie będzie pobierane ani placowe, ani też inne należytości. — Wszelkich innych informacji udziela Chileński konzul jeneralny.

Lwów, dnia 19. Sierpnia 1887.

Prezydent: **Simon.** Sekretarz: **Bodyński.**

## Wiadomości bieżące.

**Biuro stosunków międzynarodowych przemysłu i handlu** otwarto w Bukareszcie, inicjatorami takowego są polacy *W. Charzewski* i *Szawłowski*, którzy mają na celu urządzenie stałych wystaw wyrobów naszych, i ofiarują pośrednictwo chcącym wziąść udział w wystawie „Krajowej" w Rumunji.

**Wedle informacji „Świetu",** grupa fabrykantów moskiewskich, którzy zawiązali stosunki handlowe z rynkami środkowo-azjatyckiemi, wystąpiło do rządu z prośbą, o przeprowadzenie koleji *władykaukazko-piotrowskiej*, która jedynie tylko może zapewnić im pewne korzyści w konkurencji z fabrykami *łódzkiemi*. Podobno starania fabrykantów znalazły pomoc w kilku oddziałach Towarzystwa popierania handlu i przemysłu.

**Warszawska „Gazeta rzemieślnicza"** podnosi projekt założenia kantoru, któryby pośredniczył pomiędzy czeladnikami poszukującemi pracy, a fabrykantami i majstrami, którzy jej potrzebują. Trzeba by tylko nająć odpowiedni lokal, i urządzić w nim kontrolę, prowadzoną przez dyżurnych członków stowarzyszenia utworzonego w tym celu; w kantorze znajdowałaby się lista kandydatów poszukujących pracy, potrzebne im informacje i świadectwa, oraz spis wszelkich miejsc wakujących. — *„Gazeta rzemieślnicza"* oświadcza, że zanim takie stowarzyszenie się utworzy, gotowa jest sama na siebie przyjąć rolę pośredniczą, i udzielać potrzebnych informacji.

Zbyteczną jest rzeczą dowodzić o użyteczności tego projektu, wiadomo bowiem, że jedynym środkiem na nędzę i niedostatek, która niestety — szerzy się u nas coraz bardziej, jest zawsze praca, której jednak nie zawsze mogą znaleźć ludzie — mający za cały kapitał — dziesięć palców; dlatego też pośrednictwo pomiędzy pracodawcami a poszukującemi pracy — jest zawsze pożądanem, albowiem ono przyczynia się do właściwego unormowania obopólnych potrzeb.

Czyby projekt „*Gazety rzemieślniczej*" nie znalazł u nas zastosowania?

**Pan Karol Rząca w Krakowie,** właściciel Zakładu fabrycznego wód gazowych i wyrobów chemicznych donosi nam, że p. *Anastazy Chmurski*, technolog-chemik przystąpił do jego od lat 20 istniejącego Zakładu fabrycznego jako jawny spólnik i przyjął w kierownictwie fabrycznym czynny udział.

Wzmocnienie sił zawodowych fachową wiedzą p. Chmurskiego, daje zupełną gwarancją, że przyczyni się znacznie do dalszego rozwoju fabryki, a tem samem do wypierania obcych wyrobów z kraju.

W skutek przystąpienie pana *Anastazego Chmurskiego* do spółki firma podlega zmianie, a nowa firma odtąd opiewać będzie: „*Parowa fabryka wód gazowych i wyrobów chemicznych*". — *K. Rząca i A. Chmurski.*

**Pan Narcyz Giżyński,** właściciel handlu korzennego w Tarnobrzegu donosi nam, że syn jego *Stanisław Giżyński* przystąpił jako spólnik, i odtąd firma opiewać będzie: „*S. Giżyński i Syn*".

**Nowy aparat desinfekcyjny** przenośny, zbudował na podstawie nowoczesnych zasad niszczenia siły rozmnażania się zarodków znany zaszczytnie u nas i za granicą inżynier-mechanik p. Rychnowski we Lwowie, członek naszego Towarzystwa. Próba z aparatem odbyła się w obec prezydenta p. Mochnackiego, protomedyka p. Biesiadeckiego dyrektora dra Seifmana i p. Goreckiego w fabryce p. Rychnowskiego. W obec tej komisji prof. dr. Szpilman, przyniósłszy z sobą wyhodowane bakterje i spory wąglikowe najtrudniejsze do zniszczenia, zanieczyścił niemi papier, szmatki i ziemię w próbnej flaszeczce i tę ostatnią włożył w kieszeń surduta, poczem powiesił go w szafie desinfekcyjnej, jak niemniej i resztę przedmiotów zakażonych. Próba ta wykazała świetny wynik, bakterje bowiem i spory zostały zupełnie zniszczone. Profesor dr. Szpilman szczepił niemi myszy, które z końcem 6. dnia w najlepszem zdrowiu żyły, a powinne były w razie przeciwnym 2. lub 3. dnia zginąć. Dodać jeszcze należy, że cena aparatu wynosi około 500 złr., podczas gdy nieodpowiadający celowi dawny aparat Schimmla kosztuje 6.000 złr. prócz kosztów, jakich potrzeba użyć na zbudowanie szopy, w której aparat się mieści, 2 magazynów, wozów hermetycznie zamykanych, utrzymania stałego maszynisty i t. d. Rezultat więc próby przeszedł oczekiwania, a p. Rychnowski święci prawdziwy tryumf na polu mechaniki i należy tylko życzyć, aby jego desinfektor posiadało każde miasto, szpitale, domy karne i areszty, te najgorsze gniazda chorób nagminnych. — Tak ten aparat, jak i wiele innych przedmiotów wykonanych w pracowni pana Rychnowskiego będą wystawione na wystawie w Krakowie, i wtenczas zdamy szczegółowe sprawozdanie.

**Walne zgromadzenie obu Towarzystw rolniczych krajowych,** Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego i Towarzystwa rolniczego krakowskiego, połączone ze zjazdem właścicieli gorzelń z całego kraju, odbędzie się wspólnie dnia 4., 5. i 6. Września b. r. w Krakowie.

*Program zjazdu.* Dnia 4. Września o godzinie 10. rano w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń: Narada hodowców bydła w sprawie doboru ras odpowiednich potrzebom kraju naszego. Referent zaproszony przez komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego prof. Kazimerz Pankowski.

Dnia 5. Września o godzinie 10. zrana. Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. O ekonomicznem znaczeniu subwencyj państwowych; referent komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego prof. Stanisław Starzyński. 3. Uprawa roślin pastewnych (mięszanki, podsiewy, trawy); referent p. Przecław Sławiński. 4. O chowie koni włościańskich: referent hr. Stefan Zamoyski. 5. O spółkach nabiałowych; referent p. Stanisław Jędrzejowicz.

Dnia 6. Września o godzinie 10. zrana narada pp. właścicieli gorzelń. Rozbiór kwestji opodatkowania gorzelń, tudzież spraw z tym ważnym przedmiotem w związku będących. Referenci pp. Stanisław Polanowski i Piotr Gross, zastępca dr. Tadeusz Rutowski.

Komitety obu Towarzystw rolniczych krajowych zapraszają wszystkich pp. rolników, tudzież właścicieli gorzelń, aby na ten walny zjazd jak najliczniej zebrać się raczyli.

**Statystyka upadłości.** Od wielu lat wiedeńskie stowarzyszenie kredytarjuszów ogłasza wykaz niewypłacalności i konkursów zaległych w monarchii austro-węgierskiej, krajach okupowanych, oraz państwach naddunajskich i bałkańskich. Wykaz z roku 1886 obejmuje ogółem 1677 wypadków upadłości, które rozdzielają się na 756 miejscowości. Z tych przypada na Wiedeń 199 upadłości z sumą 3,068.021 złr., na Buda-Peszt 70 z sumą 1.771.520 złr., na Pragę 42 z sumą 336.766 złr., na Berno 22 z sumą 805.695 złr., na Lwów 19 z sumą 9.200 złr., na Kraków 15 z sumą 96.000 złr., na Tryest 22 z sumą 128.000 złr., na Grac 10, na Linc 7, na Salcburg 6, na Inszpruk 7, na Zagrzeb 12, na Szegedyn 12 z sumą 150.000 złr., na Debrecyn 11 z sumą 100.000 złr. a. w. W porównaniu z rokiem poprzednim cyfra upadłości zmniejszyła się w krajach korony św. Szczepana w Dolnej Austrji, nieco a dość znacznie w Galicji i Bukowinie; natomiast podniosła się w Czechach i na Szląsku a przedewszystkiem w Istrji i Dalmacji.

**Nowe zastosowanie elektryczności.** — Z Nowego Jorku donoszą, że Edison zbudował aparat, umożliwiający kapitanom okrętów porozumiewanie się na morzu z odległości 7 mil. Wynalazek polega na własnościach wody, jako przewodniku głosu. A aparat składa się z parowej świstawki, której głos oddaje się wodzie za pomocą elektrycznego konduktora połączonego z rurką do słuchania i umieszczonego przy statku poniżej poziomu wody. Fale morskie oddają jedna drugiej głos świstawki z wielką szybkością, aż do drugiego okrętu, gdzie odbiera go elektryczny aparat sygnałowy, umieszczony w kajucie kapitana. W ten sam sposób można odesłać sygnał z powrotem. Przyszłość okaże, o ile ten wynalazek będzie praktycznym.

**Austro-węgierska Izba handlowa w Londynie.** Konsul austrjacki w Londynie radca dworu br. Krapf, wydał do kupców, poddanych austro-węgierskich, mieszkających w Anglji odezwę, zapraszając ich do wzięcia udziału w obradach nad potrzebą założenia w Londynie austro-węgierskiej Izby handlowej. Świat kupiecki przyjął tę wiadomość bardzo przychylnie.





**Nakładem Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców.**

Odpowiedzialny redaktor: Jan Ihnatowicz. Z drukarni „Gazety Narodowej" ul. Kopernika l. 5.